

Sygn. akt I ACa 674/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Gawinek
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski (spr.) SSA Halina Zarzeczna
Protokolant:	sekr. sądowy Marta Osińska

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa R. B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 30 czerwca 2017 roku, sygn. akt I C 1504/16

1. **zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że w całości eliminuje zawarte w nim orzeczenie;**
2. **oddala apelację w pozostałym zakresie;**
3. **przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz adwokata K. S. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych powiększoną o należny podatek VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Artur Kowalewski Małgorzata Gawinek Halina Zarzeczna

Sygn. akt I ACa 674/17

UZASADNIENIE

Powód R. B., po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa, wniósł o zasądzenie od pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w W. kwoty 750.000 zł na którą składają się:

- 288.000 zł z ustawowymi odsetkami tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz odszkodowanie za szkodę w postaci utraconych korzyści w zakresie świadczeń rentowych należnych mu na podstawie art. 57 ust 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, jakie mógłby on otrzymać w okresie od 15 maja 2000 r. do 18 marca 2009 r.,

- 462.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi tytułem utraconych korzyści z zysków, jakie powód mógłby osiągnąć z prowadzonego przedsiębiorstwa, gdyby jego stan zdrowia nie uległ pogorszeniu w skutek zawału oraz zaburzeń psychicznych, których bezpośrednią przyczyną było nieuzyskanie świadczeń rentowych z ZUS.

Uzasadniając dochodzone roszczenia powód wskazał min., że domaga się kwoty 288.000 zł tytułem odszkodowania za okres 2000-2009 za pozbawienie go należnych praw, tj. nie uznania okresu składkowego, co z kolei, zdaniem powoda, uniemożliwiło mu skutecznie wniesienie wniosku o „rentę - rehabilitację” w 2000 r. i tym samym doprowadziło do ciężkiego naruszenia jego zdrowia i spowodowało wysokie straty finansowe w podanej wyżej kwocie. Z kolei szkodę w kwocie 462.000 zł wiązał on z utratą kapitału z zainwestowanych środków finansowych, zgodnie z wykazem Rachunku Wyników firmy Zakład (...) w G..

Pozwany Zakład Ubezpieczeń Społecznych w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości, wskazując na bepodstawność roszczeń powoda tak co do zasady, jak i wysokości. Zgłosił nadto zarzut ich przedawnienia.

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2017 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo (pkt I); zasądził od powoda R. B. na rzecz pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w W. kwotę 1800 zł tytułem części kosztów procesu i odstąpił od obciążenia powoda pozostałymi kosztami procesu należnymi pozwanemu (pkt II); przyznał od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz adw. K. S. kwotę 10.800 zł tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu, powiększoną o kwotę należnego podatku od towarów i usług w wysokości 2484 zł (pkt III).

Podstawę tego orzeczenia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna.

Powód R. B. urodził się (...) Uczęszczał do zasadniczej szkoły zawodowej – (...) w S. i odbywał naukę w zawodzie monter-kadłubów okrętowych. Szkołę tę ukończył w 1969 r. W dniu 1 września 1965 r. zawarł umowę ze Stoczną (...) w S. o naukę zawodu młodocianego. Z tytułu nauki zawodu powodowi w tym okresie było wypłacane wynagrodzenie godzinowe według najniższej kategorii płac.

Dalej Sąd I instancji wskazał na okresy uzyskania przez powoda uprawnień rzemieślniczych ślusarza oraz prowadzoną przez niego działalność gospodarczą, poczynszy od lat 70 – tych ubiegłego wieku, w ramach której uruchomił on dwa sklepy i trzy wytwórnie, w tym galwanizacyjną, produkującą wkręty do drewna i produkty z plastiku. R. B. podlegał ubezpieczeniu społecznemu z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej w okresie od 1 listopada 1976 r. do 31 grudnia 1998 r., co dawało 24 lata, 1 miesiąc i 19 dni okresu składkowego. Z dniem 31 grudnia 1998 r. powód został wyrejestrowany jako płatnik składek i od tego momentu nie podlegał ubezpieczeniu. Powód poinformowany przez lekarza rodzinnego o stanie zdrowia postanowił wycofać się z prowadzonej działalności, w tym również szkolenia młodzieży. Ostatniego ucznia wyrejestrował po zakończeniu przez niego szkoły w 2000 r. Dochody jakie przynosiła działalność powoda pozwoliły mu na zakup domu, trzech samochodów.

W 2000 r. powód ustnie zasięgał informacji o możliwości uzyskania świadczeń z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Formalnie nie składał żadnego wniosku. Został poinformowany, że ma udowodnione 2 okresy składkowe: od 27 października 1970 r. do 14 października 1972 r. i od 01 listopada 1976 r. do 31 grudnia 1998 r., co w sumie nie daje 25 lat koniecznych wówczas okresów do przyznania takiego świadczenia. Powód zaniechał ubiegania się o świadczenie, bazując na ustnych informacjach.

W lutym 2007 r. powód przeszedł zawał serca i z tej przyczyny był hospitalizowany w okresie od 17 lutego do 1 marca 2007 r. Dnia 1 marca 2007 r. u powoda został rozpoznany niedosłuch, zawał ściany dolnej mięśnia sercowego, dyslipidemia i prawostronne zapalenie płuc, a 11 maja 2007 r. choroba niedokrwienna serca pod postacią dusznicy

bolesnej stabilnej i przebytego zawału serca ściany dolnej, a nadto dyslipidemia i niedosłuch. Od 17 lutego 2007 r. do września 2008 r. powód stał się całkowicie niezdolny do pracy.

Dnia 22 maja 2007 r. powód złożył wniosek o przyznanie renty z tytułu niezdolności do pracy, a 23 stycznia 2008 r. ZUS Oddział w S. wydał decyzję odmowną w tym przedmiocie, z uwagi na niespełnienie warunków określonych w ww. art. 57 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Sąd wskazał na treść uzasadnienia przedmiotowej decyzji oraz okoliczność, że powód nie skorzystał z prawa złożenia odwołania od tej decyzji.

W okresie od 25 stycznia 2008 r. do 15 lutego 2008 r. powód przebywał w na oddziale psychiatrycznym (...) ZOZ w S. przy ul. (...) z uwagi na zaburzenia depresyjne i uzależnienie od leków.

W 2008 r. powód R. B. udał się do Stoczni, gdzie odbywał naukę zawodu w latach 60 – tych. Uzyskał informację, że okres nauki powinien zostać uwzględniony przez ZUS. Uzyskał również umowę, jaką zawarł ze Stoczną (...) na naukę zawodu. Wszedł w posiadanie świadectwa ukończenia przyzakładowej szkoły zawodowej z pieczętką Stoczni, choć nie pamięta w jakich okolicznościach.

9 października 2008 r. powód złożył kolejny wniosek o przyznanie renty z tytułu niezdolności do pracy. Przy składaniu tego wniosku powód przedstawił również umowę o naukę zawodu w Stoczni (...), której dotychczas nie przedstawił Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych. Dodatkowo w dniu 11 grudnia 2008 r. przedstawił świadectwo szkolne z 1968 r. Ta okoliczność pozwoliła na uwzględnienie do wyliczenia okresu składkowego dodatkowo 2 lat i 10 miesięcy, co przy wcześniejszych decyzjach nie było uwzględniane. Łącznie okres składkowy wyniósł 26 lat, 11 miesięcy i 19 dni. Pomimo tego w dniu 31 grudnia 2008 r. ZUS Oddział w S. w związku z wnioskiem z 9 października 2007 r. wydał niezaskarżoną decyzję odmawiającą powodowi prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy z uwagi na niespełnienie warunków do przyznania tego świadczenia

Decyzją z dnia 18 maja 2009 r., wydaną w związku z wnioskiem powoda z dnia 17 marca 2009 r., pozwany ponownie odmówił powodowi prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy z uwagi na niespełnienie warunków do przyznania tego świadczenia z tożsamym uzasadnieniem jak w decyzji z dnia 31 grudnia 2008 r. Od tej decyzji powód złożył odwołanie do Sądu, a Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z 12 października 2009 r. (sygn. akt VI U 1305/09), zmienił zaskarżoną decyzję ZUS w ten sposób, że przyznał powodowi prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy od daty złożenia wniosku (tj. 17 marca 2009 r.) do 31 grudnia 2011 r. W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy w Szczecinie wskazał na błędne zastosowanie przez ZUS przepisu art. 57 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalno-rentowej, gdyż w przypadku powoda przepis ten ulega wyłączeniu na podstawie regulacji art. 57 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalno-rentowej, z uwagi na staż ubezpieczeniowy przekraczający 25 lat.

Pozwany decyzją z 9 grudnia 2009 r., w wykonaniu prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie 12 października 2009 r., przyznał powodowi prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy od 17 marca 2009 r. do 31 grudnia 2009 r.

26 sierpnia 2010 r. u powoda została rozpoznana choroba niedokrwienności serca pod postacią niestabilnej dławicy piersiowej oraz przebytego w 2007 r. zawału ściany dolnej mięśnia sercowego. W 2011 r. powód kontynuował leczenie kardiologiczne.

Powód w piśmie z 31 października 2012 r. skierowanym do Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wniósł o przyznanie mu renty naliczonej od 15 maja 2000 r. z tytułu całkowitej utraty zdrowia oraz anulowanie decyzji o zapłatę składek (umorzenie składek) za lata 2000-2010. ZUS w decyzji z 31 stycznia 2013 r. (znak (...)), po rozpoznaniu wniosku powoda zawartego w treści pisma procesowego z dnia 31 października 2012 r., przekazanego na mocy postanowienia Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 15 listopada 2012 r. odmówił powodowi przyznania prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy od dnia 1 maja 2000 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z 15 października 2014 r. sygn. akt VI U 2046/13 oddalił odwołanie powoda dotyczące daty przyznania renty z tytułu niezdolności do pracy, a Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 17 listopada 2015 r., (sygn. akt III AUa 120/15) oddalił apelację powoda od ww. wyroku Sądu Okręgowego.

Na dzień 26 listopada 2014. u powoda utrzymywała się choroba serca pod postacią dusznicy bolesnej stabilnej. 8 stycznia 2015 r. lekarz orzecznik ZUS stwierdził u R. B. niezdolność do pracy i całkowitą niezdolność do pracy do 25 lutego 2018 r.

26 stycznia 2015 r. powód wystąpił o zapomogę do Ośrodka Pomocy Społecznej w G.. Wcześniej powód korzystał z pomocy tego ośrodka od 1 września 2007 r. do 29 kwietnia 2014 r.

Na podstawie decyzji ZUS z 23 stycznia 2015 r. powód otrzymuje świadczenie rentowe w wysokości 1498,31 zł. Świadczenie w tej wysokości przysługuje powodowi od 1 stycznia 2015 r. W decyzji z 16 marca 2016 r. renta powoda uległa zwaloryzowaniu do 1537,99 zł.

Aktualnie powód utrzymuje się ze świadczenia rentowego; jest właścicielem trzech drobnych zakładów wytwórczych. Powód pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym z żoną, również rencistką. Powód posiada udziały w banku spółdzielczym, z tytułu których pobiera dywidendę.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał, że powództwo podlegało oddaleniu zarówno z uwagi na jego całkowitą merytoryczną bezzasadność, jak i skuteczność podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia.

Sąd I instancji zauważył, że spór w niniejszej sprawie dotyczył istnienia podstaw faktycznych i prawnych do żądania przez powoda zapłaty odszkodowania za niewypłacone świadczenia rentowe na podstawie art. 57 ust. 1 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS za okres od 15 maja 2000 r. do 18 marca 2009 r. oraz zadośćuczynienia za doznaną z tej przyczyny krzywdę, w łącznej wysokości 288.000 zł, w tym bezprawności w działaniu lub zaniechaniu pozwanego, związku przyczynowego między odmową przyznania przez ZUS świadczenia rentowego, a chorobą serca oraz chorobą psychiczną powoda, a nadto związku między tymi chorobami a utratą korzyści z tytułu zysków, jakie powód mógłby osiągnąć z prowadzonego przedsiębiorstwa oraz wysokości tej korzyści. Ponadto, zdaniem Sądu, spornym elementem w płaszczyźnie bezprawności zachowania czy zaniechania pozwanego, było złożenie przez powoda wniosku o przyznanie renty w dniu 15 maja 2000 r. a który to element dla konstruowanych przez powoda roszczeń jest najistotniejszy.

Jak zauważył Sąd I instancji, tak sformułowane żądania pozwu mają swoje podstawy prawne, w zakresie odszkodowania, w normach art. 415 k.c. w zw. z art. 416 k.c. oraz art. 417 k.c. w zw. z art. 417² k.c. i 417¹ § 2 i 3 k.c. oraz w zakresie zadośćuczynienia - art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c.

Sąd Okręgowy wskazał, że o ile w przypadku kwoty 462.000 zł nie ulega wątpliwości, że obejmuje ona odszkodowanie, o tyle w przypadku kwoty 288.000 zł, powód nie sprecyzował, w jakim zakresie kwota ta dotyczy zadośćuczynienia. Biorąc pod uwagę wyjaśnienia powoda uznał wszakże, że jest to kwota obejmująca utracone korzyści tj. świadczenia rentowe jakie otrzymałby powód w okresie od maja 2000 r. do marca 2009 r. a także zadośćuczynienie za to, że pozwany zaniechał należytego i wyczerpującego poinformowania powoda o okolicznościach faktycznych i prawnych, które mogły mieć wpływ na ustalenie jego prawa do renty, co skutkowało jego cierpieniami doznanymi w wyniku postawienia go w trudnej sytuacji życiowej. Sąd I instancji zauważył, że z pism powoda oraz jego przesłuchania wynika, że w jego ocenie bezprawność zachowania pozwanego sprowadza się do braku wypłaty renty poczynając od maja 2000 r. aż do 18 marca 2009 r., a także do błędnego pouczenia jakie miał otrzymać kiedy w 2000 r. pojawił się w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Nadto zdaniem powoda między odmową przyznania świadczeń, a zawałem serca oraz depresją istniał adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Sam fakt zawału i depresji, w ocenie Sądu został wykazany i okoliczność i nie budzi żadnych wątpliwości. Odmienne niż czyni to powód ocenił natomiast istnienie adekwatnego związku przyczynowego między ewentualnie bezprawnym

zachowaniem pozwanego a skutkami zdrowotnymi po stronie powoda i ich konsekwencjami dla wystąpienia szkody o określonych i kwestionowanych rozmiarach oraz cierpienia.

Dalej Sąd I instancji przedstawił uwarunkowania prawne związane z dochodzonymi roszczeniami i zauważył, że kwota 288.000 zł, w części w jakiej dotyczy niewypłaconej renty ma charakter żądania utraconych korzyści. Natomiast trudno, jego zdaniem, cokolwiek powiedzieć w odniesieniu do drugiej z żądanych kwot. Wysokość szkody winna być ściśle udowodniona, czego powód nawet nie podjął się uczynić, jak też wnioski przez niego zgłoszone nawet do tego nie zmierzały. Wymóg ścisłego udowodnienia szkody, odróżnia odszkodowanie od zadośćuczynienia, ale nawet w przypadku zadośćuczynienia powód winien był wskazać wysokość żadanego zadośćuczynienia, aby Sąd mógł ocenić zasadność żądania.

Sąd Okręgowy wskazał, że powód nie przedstawił jakichkolwiek przekonujących środków dowodowych na poparcie swych twierdzeń o bezprawności działania pozwanego, istnieniu ww. związku przyczynowego między zachowaniem pozwanego i szkodą oraz krzywdą. Również wysokość rzekomej szkody, w ocenie Sądu, w żaden sposób nie koresponduje z okolicznościami wynikającymi z ustalonego stanu faktycznego.

Zdaniem Sądu, szkoda majątkowa, jak wynika z twierdzeń powoda, powstać miała na skutek podjęcia przez pozwanego ZUS wadliwych decyzji, które nie tylko, że pozbawiły go należnego świadczenia, lecz również uniemożliwiły prowadzenie działalności gospodarczej i doprowadziły do utraty zainwestowanego kapitału. Ewentualnie przyczyną szkody miało być niewłaściwe pouczenie udzielone powodowi w 2000 r. i w dalszej perspektywie niepodjęcie decyzji przez pozwanego. W zakresie szkody niemajątkowej powód oświadczył, że pozwany swym działaniem doprowadził go do cierpienia związanego z krytyczną sytuacją życiową.

Dalej Sąd I instancji wskazał na podstawy odpowiedzialności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, powołując przepisy z art. 66 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2015 r., poz. 121) oraz art. 417 k.c. Zauważył, że dla przyjęcia odpowiedzialności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jako osoby prawnej wykonującej władzę publiczną z mocy prawa podstawową przesłanką odpowiedzialności za szkodę i krzywdę wyrządzoną działaniem lub zaniechaniem przy wykonywaniu zadań z zakresu władzy publicznej jest ich bezprawność. Wskazał, jak należy rozumieć taką bezprawność oraz na dwie kolejne przesłanki tej odpowiedzialności, tj. szkodę oraz normalny związek przyczynowy między bezprawnym zachowaniem sprawcy a szkodą. Przy czym kolejność badania przez sąd tych przesłanek nie może być przy tym dowolna - w pierwszej kolejności konieczne jest ustalenie działania (zaniechania), z którego, jak twierdzi poszkodowany, wynika szkoda oraz dokonanie oceny jego bezprawności, a następnie ustalenie, czy wystąpiła szkoda i jakiego rodzaju i dopiero po stwierdzeniu, że obie te przesłanki zachodzą, możliwe jest zbadanie między innymi normalnego związku przyczynowego. W tym zakresie powołał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego.

Sąd Okręgowy zauważył jednak, że badanie przesłanek zasadności zgłoszonych żądań musiało być jednak poprzedzone rozważeniem w pierwszej kolejności, zarzutu przedawnienia podniesionego już w odpowiedzi na pozew, obok zakwestionowania podstaw powództwa, z uwagi na daleko idące skutki uwzględnienia tego zarzutu, przesądzające o bezzasadności powództwa. W tym zakresie przytoczył uregulowania z art. 117 k.c., art. 118 k.c., art. 442¹ § 1 - 3 k.c.

Sąd zauważył, że powód, jak sam wskazał w treści pozwu, po otrzymaniu w 2008 r. decyzji ZUS i przeanalizowaniu wyliczeń okresu składkowego zauważył pominięcie okresu od 1965 r. do 1967 r. Ta okoliczność jest istotna, gdyż wcześniejsze wyliczenia okresu składkowego i nieskładkowego wskazywały, że powód udowodnił wyłącznie okres 24 lat, 1 miesiąca i 19 dni. Brakowało mu zatem ponad 10 – miesięcy do uzyskania okresu 25 lat składkowych. W postępowaniu o świadczenia z ubezpieczenia społecznego to obowiązkiem ubezpieczonego jest wykazanie odpowiednich przesłanek do nabycia uprawnień, w tym również okresów składkowych i nieskładkowych.

Dalej Sąd Okręgowy przytoczył stosowne przepisy, dotyczące w szczególności zaliczenia - jako okresów składkowych - okresów zatrudnienia młodocianych na obszarze Państwa Polskiego oraz zasad zatrudniania młodocianych w celu nauki zawodu, w tym ustawy z dnia 2 lipca 1958 r. o nauce zawodu, przyczynianiu do określonej pracy i warunkach

zatrudnienia młodocianych w zakładach pracy oraz o wstępnym stażu pracy (Dz. U. z 1958 roku, Nr 45, poz. 226 z późn. zm.). Sąd I instancji zwrócił uwagę, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 kwietnia 2009 roku w sprawie o sygn. akt II UK 334/08, wyraził pogląd, iż młodociany, odbywający naukę zawodu w ramach umowy zawartej z zakładem pracy na podstawie przepisów przywołanej ustawy, posiadał status pracownika w rozumieniu przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym oraz ubezpieczeniu społecznym. Ponownie podkreślił przy tym, że to na powódzie, jako ubezpieczonym spoczywał obowiązek wykazania powyższych okoliczności. Zatem w przypadku powoda aż do 2008 r. nie było jakichkolwiek podstaw do tego, by dodatkowo do stażu zatrudnienia, a tym samym okresu składkowego doliczyć mu okres nauki w zakładowej szkole przyzakładowej. Dopiero w dniu 9 października 2008 r. powód składając kolejny wniosek o rentę przedstawił umowę zawartą ze Stocznia, a w dniu 11 grudnia 2008 r. świadectwo ukończenia szkoły. Również w trakcie przesłuchania przyznał okoliczność, że takie dokumenty dostarczył do ZUS. Sąd I instancji uznał przy tym, że mało wiarygodnym są twierdzenia powoda, że już w latach 60 – tych miał świadomość, że okres nauki zostanie mu zaliczony do stażu pracy. Powód, jak sam przyznał, nawet nie analizował tych pierwszych decyzji odmownych, których nota bene nie skarżył i początkowo nawet nie miał wiedzy, jakie okresy zostały mu zaliczone do okresów składkowych. Nawet patrząc z tego punktu widzenia, Sąd Okręgowy podkreślił, że dopiero z chwilą udowodnienia przez ZUS powyższej okoliczności, po stronie ZUS pozostawał obowiązek wydania decyzji pozytywnej, nie zaś wcześniej jak zdaje się twierdzić powód. Rzecz jednak w tym, że powód nie skorzystał z prawa zaskarżenia decyzji ZUS zapadłej w dniu 31 grudnia 2008 r. odmawiającej prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy z uwagi na niespełnienie warunków do przyznania tego świadczenia, pozbawiając się kontroli sądowej stanowiska ubezpieczyciela.

Jeśli natomiast chodzi o przedawnienie roszczenia powoda, to Sąd Okręgowy zauważył, że powód o swojej rzekomej szkodzie w postaci utraconych korzyści (brak wypłaty renty w okresie 2000 – 2008) pisał w piśmie z 31 października 2012 r. Poza tym o ewentualnym błędzie ZUS (błędnej interpretacji przepisów) powód dowiedział się już z wyroku Sądu zapadłego w 2009 r. Nadto z treści decyzji ZUS z 31 stycznia 2013 r. powód powziął informację o braku zasadności swoich żądań w tym zakresie. W konsekwencji niniejsze roszczenie, dochodzone pozwem złożonym w dniu 31 października 2016 r., przedawniło się najpóźniej z upływem 31 stycznia 2016 roku (pозew został złożony w dniu 31 października 2016 r.).

Sąd zauważył, że powód wiedzę o ewentualnych nieprawidłowościach ZUS miał w momencie wydania przez Sąd Okręgowy w Szczecinie wyroku w dniu 12 października 2009 r. w sprawie VI U 1305/09, którym została zmieniona decyzja ZUS z dnia 18 maja 2009 r. Już w tym orzeczeniu Sąd zwrócił uwagę na nieprawidłową wykładnię przepisów w płaszczyźnie wniosków powoda. Zatem, w ocenie Sądu Okręgowego, już co najmniej w dniu 12 października 2009 r. powód posiadał wiedzę, że wcześniej prezentowane przez ZUS stanowisko, zajęte również w uprzednio wydanej decyzji z dnia 31 grudnia 2008 r., której powód nie zaskarżył, nie było prawidłowe. Z tego punktu widzenia jego roszczenia przedawniły się co najmniej w dniu 12 października 2012 r. Nawet zatem gdyby przyjąć, że pismo powoda z dnia 31 października 2012 r., które zostało skierowane do Sądu Okręgowego w Szczecinie Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych stanowiło pozew o odszkodowanie (utracone korzyści w postaci niewypłaconej renty za okres 2000 – 2008), a któremu został nadany inny bieg, to i tak w momencie jego wniesienia roszczenia były przedawnione.

Sąd Okręgowy wskazał, że nawet gdyby nie został uwzględniony zarzut przedawnienia roszczenia powoda podlegały oddaleniu z kilku innych przyczyn. Roszczenie powoda o odszkodowanie, jak wyżej wskazano oparte jest na normie art. 417 k.c. ewentualnie może być również rozpoznawane przez pryzmat art. 417¹ § 2 i 3 k.c.

Sąd wskazał na przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego na powyższych podstawach oraz zauważył, że powód nie udowodnił występowania tych przesłanek, a przede wszystkim bezprawności w działaniu czy zaniechaniu pozwanego. Wobec tego, zdaniem Sądu I instancji, brak było podstaw w ocenianej sprawie do przechodzenia na kolejny etap badania.

Sąd I instancji zauważył, że okoliczności dotyczące dochodzonego w niniejszym procesie roszczenia o zapłatę odszkodowania za nieprzyznanie powodowi renty od 15 maja 2000 r. do 18 marca 2009 r. jest oparte o niemal taki sam stan faktyczny, co proces przed Sądem Okręgowym w Szczecinie (VI U 2046/13) zakończony wyrokiem z 15

października 2014 r., od którego powód wniósł apelację rozpoznaną przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie (III AUa 120/15) wyrokiem utrzymującym, wyrok Sądu Okręgowego oddalający odwołanie powoda od decyzji ZUS. Oba Sądy wyjaśniły powodowi w uzasadnieniach swych orzeczeń, że zasadą jest, iż świadczenie rentowe z ZUS jest zależne od złożenia stosowanego wniosku (art. 129 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS), a nie jedynie zaistnienia przesłanek warunkujących prawo do takiego świadczenia (art. 100 ustawy o emeryturach i rentach z FUS). ZUS nie przyznaje renty z urzędu. Poza tym nawet wcześniejsze nabycie uprawnień do świadczeń z ubezpieczenia społecznego, bez wniosku o ich przyznanie, wyklucza odpowiedzialność ZUS. Jednocześnie oba Sądy zwróciły uwagę na brak takiego wniosku.

Sąd wskazał, że w niniejszym procesie powód przedłożył, jako dowód pismo, na którym jest data jego sporządzenia „10 maja 2000 r.” oraz wskazał na jego treść i zaznaczył, że powód w tym postępowaniu nie twierdził, że pismo to złożył, ale udał się z nim do ZUS, jednakże informacja udzielona przez pracownika ZUS spowodowała, że odstąpił od ubiegania się o świadczenie z ZUS. W ocenie Sądu, powód odstąpił od kategorycznego twierdzenia, że ZUS nie wydał decyzji, na rzecz twierdzenia, że został błędnie pouczony o przysługujących uprawnieniach i spełnianiu przesłanek do przyznania świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Sąd wskazał, że są to jednak wyłącznie twierdzenia samego powoda mało miarodajne do ustalenia odpowiedzialności pozwanego. Sąd zwrócił również uwagę, że w piśmie z dnia 31 października 2012 r. powód wskazywał, że w 1999 r. wszystkie jego dokumenty sporządzał księgowy W. Ś.. Powód zgodnie z tym pismem osobiście miał się udać do ZUS w dniu 15 czerwca 2000 r. (pismo oznaczone jest datą 15 maja 2000 r.).

Dalej Sąd I instancji wskazał na art. 116 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, zgodnie, z którym postępowanie wszczyną się na podstawie wniosku zainteresowanego, a w związku z tym to ZUS nie miał podstaw do wydania decyzji o przyznaniu świadczenia rentowego. Z tej samej przyczyny, ZUS nie dopuścił się bezprawnego działania prowadzącego powoda do szkody w postaci utraty świadczeń rentowych za okres od 15 maja 2000 r. do 18 marca 2009 r.

Zdaniem Sądu Okręgowego, oparcie roszczenia o zadośćuczynienie skierowanego do ZUS na przepisach art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. nawet w sytuacji uznania, że nie doszło do jego przedawniania, Sąd uznał by za niezasadne. Zgodnie z tymi przepisami w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Powód nie udowodnił takiego zachowania pozwanego ZUS, które doprowadziło go do rozstroju zdrowia. Wskazywane przez powoda zdarzenia, albo się nie potwierdziły w toku postępowania dowodowego, jak choćby wprowadzenie w błąd w związku z próbą złożenia wniosku o rentę w 2000 r., albo nie wykazują adekwatnego związku przyczynowego ze stanem zdrowia powoda.

Dalej Sąd wskazał, na jakiej podstawie poczynił ustalenia faktyczne oraz z jakich przyczyn oddalił wnioski dowodowe powoda.

Sąd I instancji zauważył, że orzeczenie o kosztach jest konsekwencją wyniku postępowania i opiera się na zasadzie odpowiedzialności za ten wynik postępowania. Orzekając o kosztach Sąd kierował się zasadą wyrażoną w art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz zasadą słuszności skodyfikowaną w art. 102 k.p.c. W związku z tym, w punkcie drugim sentencji wyroku przyznał na rzecz pozwanego tytułem kosztów procesu kwotę 1.800 zł, co stanowi jedną szóstą należnego wynagrodzenia radcy prawnego wynikającą z § 2 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając orzeczenie w części, tj. co do jego pkt I oraz pkt II. Orzeczeniu temu zarzucił:

1. nierozpoznanie istoty sprawy poprzez wydanie orzeczenia co do roszczenia opartego na innym działaniu pozwanego, niż działanie, z którego swoje roszczenie wywodził powód,
2. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy tj.:

a. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego skutkującej przyjęciem, iż ZUS nie wprowadził powoda w błąd w maju 2000 r., podczas gdy twierdzenia powoda w tym zakresie nie były kwestionowane przez pozwaną, a ze złożonych przez powoda zeznań wynika, iż nie otrzymał on w ZUS-ie informacji co do tego, iż to na nim ciąży obowiązek wykazywania okresów składkowych, że ZUS może nie posiadać kompletnej informacji w zakresie okresów jego zatrudnienia oraz co do tego, że aby mógł wykazywać okresy składkowe musi wcześniej złożyć na odpowiednim formularzu pisemny wniosek o przyznanie świadczenia, w wyniku czego był on w błędzie co do tego, że nie może podjąć żadnych działań, które pozwoliłyby mu uzyskać rentę, przy jednoczesnym braku w zebranych materiale dowodowym dowodu przeciwnego, co dorowadziło do dokonania błędnych ustaleń faktycznych w tym zakresie,

b. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1. 2 i 3 k.p.c. oraz 248 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego powoda o zwrócenie się do placówek medycznych, w których był leczony o dokumentację medyczną związaną z procesem jego leczenia oraz o przeprowadzenie dowodu z tych dokumentów na okoliczność jego niezdolności do pracy w okresie od roku 2000 do 2007 oraz na okoliczność utraty przez powoda zdolności do prawidłowego kierowania własnymi sprawami w oparciu o uznanie, iż dowody te są nieprzydatne do rozpoznania sprawy, podczas gdy okoliczności na jakie dowody miały być przeprowadzone mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy,

c. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1,2 i 3 k.p.c. oraz 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych powoda o przeprowadzenie dowodów z opinii biegłego z zakresu rachunkowości oraz z zakresu medycyny na okoliczność rozmiarów szkody doznanej przez powoda oraz związku przyczynowego pomiędzy działaniem pozwanego a tą szkodą, w oparciu o uznanie, iż dowody te są nieprzydatne do rozpoznania sprawy, podczas gdy okoliczności na jakie dowody miał być przeprowadzone mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy,

3. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 98 § 1 k.p.c. poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu w wysokości 1800 zł pomimo braku wniosku pozwanego w tym zakresie,

W oparciu o wskazane zarzuty powód wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie oraz przyznanie na jego rzecz kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu oświadczając, iż koszty te nie zostały uiszczone zarówno w całości, jak i w części.

W uzasadnieniu apelacji skarżący uszczegółowił podniesione zarzuty.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji pozwanego w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się zasadna jedynie w niewielkiej części, tj. w zakresie orzeczenia zawartego w punkcie II zaskarżonego wyroku, dotyczącego kosztów procesu. Skarżący trafnie zwrócił uwagę w apelacji, że strona pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, nie złożyła wniosku o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu za postępowanie przed Sądem I instancji. Stosownie zaś do treści art. 109 § 1 k.p.c. roszczenie o zwrot kosztów strony reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika wygasa, jeśli najpóźniej przed zamknięciem rozprawy bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia nie złoży ona sądowi spisu kosztów albo nie zgłosi wniosku o przyznanie kosztów według norm przepisanych. Wobec braku takiego wniosku ze strony pozwanego, brak było podstaw do zasądzenia na jego rzecz jakichkolwiek kwot tytułem kosztów procesu, a jego roszczenie z tego tytułu trwale wygasło. Stąd też konieczne stało się wyeliminowanie z treści zaskarżonego orzeczenia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie.

W dalej idącym, dotyczącym istoty sporu zakresie, apelacja okazała się bezzasadna, co skutkowało jej oddaleniem. Sąd Apelacyjny podkreśla przy tym, że kierunek wydanego orzeczenia determinowany był wprost oceną zgłoszonych przez skarżącego zarzutów. Co się zaś tyczy pozostałej, nie objętej nimi materii procesowej (tak w sferze ustaleń faktycznych, jak i ocen prawnych), zadość wymogom konstrukcyjnym niniejszego uzasadnienia spełnia odwołanie się

do prawidłowej argumentacji Sądu I instancji, bez potrzeby jej powtarzania. Należy jedynie w tym miejscu uwypuklić to, że na etapie postępowania apelacyjnego powód w sposób jednoznaczny wskazywał, że podstawy jego roszczeń nie stanowi fakt nie wydania decyzji przyznających jemu prawo do świadczeń rentowych. Kwestia ta, stanowiąca istotną część argumentacji Sądu I instancji, pozostawała zatem poza granicami kognicji sądu odwoławczego.

W pierwszej kolejności, należało ustosunkować się do zarzutu idącego najdalej, a mianowicie nierozpoznania istoty sprawy co przejawiać się miało w oparciu rozstrzygnięcia na innej podstawie faktycznej, niż wskazywał powód. W tym zakresie skarżący wskazał, iż bezprawnym działaniem pozwanego, z którym wiązać należy dochodzone roszczenia było zaniechanie dokonania należytego i wyczerpującego poinformowania go w maju 2000 r. o okolicznościach faktycznych i prawnych, które mogły mieć wpływ na ustalenie jego prawa do renty, a co stanowić miało naruszenie art. 9 k.p.a. w zw. z art. 124 ustawy z dnia 17 grudnia 1988 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (dalej „ustawa emerytalna”). W ocenie apelującego, w związku z treścią art. 9 k.p.a. w zw. z art. 124 ustawy emerytalnej powód, gdy zwrócił się do ZUS o informacje w zakresie tego, czy przysługuje mu prawo do renty, winien zostać wyczerpująco poinformowany, iż ciąży na nim obowiązek oraz jednocześnie przysługuje mu uprawnienie wykazywania tego, że posiada konieczne okresy składkowe i tym samym renta mu przysługuje oraz że w celu skorzystania z tego uprawnienia winien on w pierwszej kolejności złożyć pisemny wniosek o przyznanie mu świadczenia. W ocenie skarżącego, zaniechanie udzielenia powodowi wyczerpujących informacji w tym zakresie, wbrew wskazanym przepisom, doprowadziło do wprowadzenia powoda w błąd co do tego, że nie jest on w stanie w żaden sposób wpłynąć na decyzję odnośnie przyznania mu świadczenia z ZUS. Skarżący wskazał, że tak zdefiniowane podstawy faktyczne zostały przez niego dokładnie opisane w piśmie procesowym z dnia 13 czerwca 2017 r.

Istotnie można przyjąć słuszość - choć nie w pełni - zasadniczej części konstrukcji apelacji w tym przedmiocie, zgodnie z którą Sąd I instancji nie odniósł do tak zdefiniowanej przez stronę powodową podstawy faktycznej dochodzonych roszczeń w sposób pierwszoplanowy. Sąd I instancji, rozstrzygając sprawę i zakładając, że przedmiot rozstrzygnięcia definiowany jest przede wszystkim brakiem decyzji rentowej w sprawie z wniosku powoda o jej wydanie, skupił swoje zasadnicze rozważania na tej właśnie kwestii. Tym niemniej, nie jest też tak, że Sąd Okręgowy, zagadnienie podnoszone przez powoda w apelacji, a dotyczące braku właściwego poinformowania go przez pracowników ZUS w maju 2010 r. zupełnie pominął, co wprost wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Należy tutaj wskazać w szczególności na stanowisko Sądu Okręgowego, że powód odstąpił od kategorycznego twierdzenia, że ZUS nie wydał decyzji, na rzecz twierdzenia, że został błędnie pouczony o przysługujących uprawnieniach i spełnianiu przesłanek do przyznania świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Sąd I instancji wskazał, że są to jednak wyłącznie twierdzenia samego powoda mało miarodajne do ustalenia odpowiedzialności pozwanego. Sąd Okręgowy zwrócił również uwagę, że w piśmie z dnia 31 października 2012 r. powód wskazywał, że w 1999 r. wszystkie jego dokumenty sporządzał księgowy W. Ś.. Powód zgodnie z tym pismem osobiście miał się udać do ZUS w dniu 15 czerwca 2000 r. (pismo oznaczone jest datą 15 maja 2000 r.). W tym zakresie Sąd Okręgowy zauważył również, że wskazywane przez powoda zdarzenie, polegające na wprowadzeniu w błąd w związku z próbą złożenia wniosku o rentę w 2000 r., nie potwierdziło się w toku postępowania dowodowego. Z powyższymi wnioskami Sądu Okręgowego koresponduje zresztą wywiedzenie przez skarżącego zarzutu dotyczącego naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego skutkującej przyjęciem, iż ZUS nie wprowadził powoda w błąd w maju 2000 r. Gdyby Sąd I instancji, w ogóle nie rozważył kwestii informacji udzielonej powodowi przez pracowników pozwanego w maju 2000 r., zarzut dotyczący naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w powyższej materii nie znajdowałby racji bytu.

Należy zauważyć, że nawet, gdyby hipotetycznie kwalifikować uchybienie Sądu I instancji w zakresie braku wyczerpującego ustosunkowania się do powyższej argumentacji powoda jako nierozpoznanie istoty sprawy, to w uwarunkowaniach niniejszej sprawy nie można uznać, aby z fakultatywnej treści 386 § 4 k.p.c. należało wyprowadzić wniosek o konieczności uchylenia zaskarżonego wyroku wyłącznie z tej właśnie przyczyny. W tym zakresie materiał procesowy jest komplementarny. Strona powodowa w apelacji nie wnosiła o uzupełnienie materiału dowodowego w tej materii i nie ma przeszkód, aby Sąd Apelacyjny, samodzielnie ocenił kwestie z tym związane w toku postępowania odwoławczego. Należy bowiem zaznaczyć, że w warunkach apelacji pełnej, która ukształtowała się w polskim systemie

postępowania cywilnego, sąd drugiej instancji jako sąd nie tylko odwoławczy, lecz także merytoryczny, nie może poprzestać na zbadaniu zarzutów apelacyjnych, ale - rozpoznając sprawę w granicach apelacji - obowiązany jest poczynić własne ustalenia, prowadząc lub ponawiając dowody albo poprzestając na materiale zebrany w pierwszej instancji i na tej podstawie dokonuje oceny prawnej żądania powoda. Przepis art. 386 § 4 k.p.c. uzasadnia w takiej sytuacji wydanie orzeczenia kasatoryjnego tylko wtedy, gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Wszelkie wady rozstrzygnięcia, dotyczące naruszeń prawa materialnego czy też procesowego – poza nieważnością postępowania i nieprzeprowadzeniem postępowania dowodowego w całości – nie uzasadniają uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2018 r. III PZ 15/17, z dnia 14 lutego 2018 r., I UZ 4/18)

Przy uwzględnieniu powyższych warunków proceduralnych, ocena okoliczności związanych z wizytą powoda w ZUS w S. w maju 2010 r., w trakcie której zamierzał on uzyskać informacje co do możliwości uzyskania świadczenia rentowego prowadzi do jednoznacznego wniosku, że brak jest podstaw do przyjęcia, aby zaistniały wówczas jakiegokolwiek zachowania (zaniechania) niezidentyfikowanych z imienia i nazwiska pracowników ZUS, które mogłyby zostać uznane za bezprawne. W tym kontekście zarzuty apelacji pozostają nieuzasadnione. Jak słusznie zauważył Sąd I instancji, bezprawność tradycyjnie rozumiana jest jako sprzeczność z obowiązującymi zasadami porządku prawnego, przy czym źródła owych zasad wynikają zarówno z norm powszechnie obowiązujących jako reguły postępowania, a wyznaczone przez nakazy i zakazy wynikające z norm prawa pozytywnego, w tym m.in. prawa cywilnego czy administracyjnego, jak i zasad współżycia społecznego. Jak wynika z wywiezionej apelacji, bezprawności w działaniach pozwanego ZUS, skarżący upatruje w zaniechaniu dokonania należytego i wyczerpującego poinformowania powoda o okolicznościach faktycznych i prawnych, które mogły mieć wpływ na ustalenie jego prawa do renty, co w ocenie skarżącego, stanowi naruszenie art. 9 k.p.a. w zw. z art. 124 ustawy z dnia 17 grudnia 1988 r. ustawy emerytalnej. Rzecz jednak w tym, że powoływanie się w apelacji na naruszenie art. 9 k.p.a. do którego odsyła art. 124 ustawy z dnia 17 grudnia 1988 r. ww. ustawy w sprawach o świadczenia w niej określone, jest z założenia wadliwe i nie mogło doprowadzić do wydania orzeczenia o charakterze kasatoryjnym lub reformatoryjnym. Zgodnie z treścią art. 9 k.p.a., organy administracji publicznej są obowiązane do należytego i wyczerpującego informowania stron o okolicznościach faktycznych i prawnych, które mogą mieć wpływ na ustalenie ich praw i obowiązków będących przedmiotem postępowania administracyjnego. Organy czuwają nad tym, aby strony i inne osoby uczestniczące w postępowaniu nie poniosły szkody z powodu nieznanomości prawa, i w tym celu udzielają im niezbędnych wyjaśnień i wskazówek. Powszechnie przyjmuje w orzecznictwie sądów cywilnych i administracyjnych, że powyższy przepis ma zastosowanie wyłącznie, w ramach toczącego się postępowania administracyjnego. Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 238/11, przepis art. 9 k.p.a. nakłada na organy administracji publicznej obowiązek należytego i wyczerpującego informowania stron o okolicznościach faktycznych i prawnych, które mogą mieć wpływ na ustalenie ich praw i obowiązków będących przedmiotem postępowania administracyjnego. Pouczenie stron dotyczy zatem okoliczności związanych z toczącym się postępowaniem, w tym przysługujących stronom środków odwoławczych. Należy przy tym podkreślić, że sama treść powyższej regulacji o charakterze ogólnym, wskazuje, że obowiązek informacyjny, w niej opisany, racjonalizuje się w toku określonego postępowania administracyjnego, odwołując się do praw i obowiązków związanych z toczącym się postępowaniem administracyjnym.

W realiach niniejszej sprawy, bezsporne jest, że w maju 2000 r. powód nie złożył jakiegokolwiek wniosku o przyznanie świadczenia rentowego. Nie twierdził również powód, aby toczyło się w tym zakresie jakiegokolwiek postępowanie administracyjne w związku z wcześniej złożonym przez niego wnioskiem. Mając na uwadze powyższe, należało uznać, że zdarzenie w oparciu, o które powód formułował swoje roszczenie, polegające na zaniechaniu dokonania należytego i wyczerpującego poinformowania go o okolicznościach faktycznych i prawnych, które mogły mieć wpływ na ustalenie jego prawa do renty w maju 2010 r., nie było związane z żadnym formalnym postępowaniem administracyjnym. Skoro zaś nie toczyło się żadne postępowanie administracyjne w tym zakresie, to tym samym art. 9 k.p.a. nie znajdował zastosowania, skutkiem czego do naruszenia tego przepisu nie mogło dojść w opisanych przez powoda okolicznościach. Już zatem tylko z tej przyczyny nie może być mowy o bezprawności działania lub zaniechania pracowników pozwanego, również w związku z tym zdarzeniem, a zatem o istnieniu podstawowej przesłanki odpowiedzialności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Reasumując, Sąd Apelacyjny uznał, że wyraźnie zdefiniowana

przez powoda w apelacji podstawa roszczeń, z uwagi na brak spełnienia przesłanki w postaci bezprawności samoistnie powoduje, że roszczenia te nie mogły zostać uwzględnione w jakiegokolwiek części.

Niezależnie od powyższego, nieuzasadniony okazał się również zarzut dotyczący naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego skutkującej przyjęciem, iż ZUS nie wprowadził powoda w błąd w maju 2000 r. Skarżący uzasadniał powyższy zarzut tym, że ze złożonych przez niego zeznań wynika, iż nie otrzymał on od pozwanego informacji co do tego, iż to na nim ciąży obowiązek wykazywania okresów składkowych, że ZUS może nie posiadać kompletnych informacji w zakresie okresów jego zatrudnienia oraz co do tego, że aby mógł wykazywać okresy składkowe musi wcześniej złożyć na odpowiednim formularzu pisemny wniosek o przyznanie świadczenia, w wyniku czego był on w błędzie co do tego, że nie może podjąć żadnych działań, które pozwoliłyby mu uzyskać rentę, przy jednoczesnym braku w zebranych materiale dowodowym dowodu przeciwnego, co doprowadziło do dokonania błędnych ustaleń faktycznych w tym zakresie.

Zgodnie z brzmieniem art. 233 §1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Przepis ten daje wyraz zasadzie swobodnej oceny dowodów przez sąd orzekający w danej sprawie. Ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. Z przekonaniem Sądu polemiki być nie może, ale strona może wykazywać, że Sąd błędnie, bądź na podstawie niepełnego materiału dowodowego ocenił stan faktyczny sprawy. O sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego można mówić jedynie wówczas, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy dowodami zgromadzonymi w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł sąd na ich podstawie i obejmuje także wszystkie wypadki wadliwości wynikające z naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., a więc także błędy popełnione przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Przypomnieć też trzeba, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne.

W tym kontekście należało uznać, że na podstawie materiału zgromadzonego w sprawie, nie sposób dojść do wniosku sugerowanego przez skarżącego w wywiedzionym środku odwoławczym, iż pracownik (pracownicy) pozwanego wprowadzili powoda w błąd w maju 2000 r. Twierdzenia tego rodzaju stanowią nieuzasadnioną polemikę ze stanowiskiem Sądu I instancji. Należy bowiem zwrócić uwagę, że już w treści samego pozwu wskazano, iż pozwany wskazał powodowi, jakie są warunki skutecznego wniesienia wniosku o przyznanie świadczenia rentowego, a w szczególności jaki okres składkowy jest wymagany dla jego uzyskania. Nadto, z uznanych przez powoda w apelacji za słuszne ustaleń Sądu Okręgowego, wynika, że w 2000 r. powód ustnie został poinformowany, że ma udowodnione 2 okresy składkowe: od 27 października 1970 r. do 14 października 1972 r. i od 01 listopada 1976 r. do 31 grudnia 1998 r., co w sumie nie daje 25 lat koniecznych wówczas okresów do przyznania takiego świadczenia. Bazując na tych ustnych informacjach, powód zaniechał ubiegania się o świadczenie. Biorąc pod uwagę powyższe, oczywistym jest, że powód miał świadomość tego, iż ZUS nie posiada innych informacji o okresach składkowych, niż te, o których powoda poinformował oraz, że z urzędu nie będzie poszukiwać innych okresów składkowych powoda. Wobec tego jedynym logicznym i opartym na zasadach doświadczenia życiowego jest wniosek, że powód miał świadomość, że to na nim ciąży obowiązek inicjatywy w zakresie wykazania posiadania innych okresów składkowych niż te, o których został poinformowany podczas wizyty w ZUS. W innym bowiem przypadku, należycie dbając o własne interesy, złożyłby przecież wniosek o przyznanie świadczenia, niezależnie od tego, czy uczynione by to zostało na urzędowym formularzu, skoro uważałby, że to pozwany obowiązany jest z urzędu dokonać ustaleń faktycznych w zakresie jego okresów składkowych. To zaś, czy powód został poinformowany o konieczności złożenia wniosku na urzędowym formularzu nie ma jakiegokolwiek znaczenia, bowiem kwestia ta posiada znaczenie uboczne dla możliwości domagania się ustalenia prawa do renty. Powód mógł złożyć wniosek w jakiegokolwiek formie, co wdrożyłoby procedurę informacyjną w zakresie tego w jakiej formie (tj. na formularzu), obowiązany jest wniosek taki złożyć, tak jak to miało miejsce w zakresie wniosku powoda złożonego w okresie późniejszym.

Niezależnie od powyższego należy podkreślić, że apelacja formułuje trudny do zaakceptowania wniosek, iż pracownik ZUS zachował się wadliwie w sytuacji, w której powód przybył do pozwanego jedynie z ogólną prośbą o uzyskanie wiedzy co do tego, jakie warunki musi spełnić aby otrzymać świadczenie rentowe. Oczywiście wadliwym jest w tym zakresie oczekiwanie przez skarżącego, że w takiej sytuacji pracownik ZUS miałby obowiązek przedstawić powodowi - przy braku indywidualizacji przez powoda, o co jemu tak naprawdę chodzi i z czym ma problem - cały system świadczeń rentowych, zasady jakie dotyczą ubiegania się o przyznanie świadczeń rentowych i wszystkie możliwości, jakie w tym zakresie występują, a nadto - wbrew zgromadzonym dokumentom - że powodowi przysługuje określone świadczenie. Uściślając, jeżeli powód nie wyraził podczas wizyty w ZUS, że był w latach 60 - tych XX wieku uczniem przykładowej szkoły stoczniowej i nie zadał pytania, czy w związku z tym przysługują mu jakiekolwiek uprawnienia, to trudno pracownikowi ZUS czynić zarzut z faktu, że nie wiedział o powyższej okoliczności i nie przedstawił mu konkretnej i wyczerpującej informacji na temat, który nie został przez powoda w istocie podjęty. W oparciu o zasady doświadczenia życiowego należy przypuszczać, że w sytuacji, kiedy powód zracjonalizowałby przed pracownikiem organu rentowego swoje stanowisko w zakresie konkretnych wątpliwości (które formułował dopiero kilka lat później), uzyskałby należytą informację w tym przedmiocie. Dodać należy przy tym, że nie jest aktualnie w ogóle możliwym do ustalenia sam przebieg rozmowy z maja 2010 r. i okoliczności dotyczących udzielenia powodowi w jej ramach informacji, z uwagi na znaczny upływ czasu od roku 2010 i naturalne procesy zacierania się zdarzeń w pamięci. Nie wiadomo, jaki charakter miały pytania, które zadawał powód, a które miały być objęte informacją pracownika ZUS, czy pytał o warunki przyznania renty, okresy składkowe wynikające z dokumentacji ZUS, czy także pytał o to, czy w jego sytuacji faktycznej, mogą podlegać zaliczeniu inne okresy składkowe. Jeżeli pracownik ZUS nie miał przybliżonej sytuacji faktycznej dotyczącej powoda, to nie sposób mu zarzucać, że nie poinformował go o nauce zawodu jako okresie składkowym, bowiem obowiązku informacyjnego - jak już wskazano - nie można rozumieć, jako powinności przedstawienia petentowi w sposób abstrakcyjny całego systemu ubezpieczeń społecznych w zakresie wszystkich warunków, od których uzależnione jest przyznanie prawa do renty.

Na marginesie należy przy tym zaakcentować, że również złożenie odpowiedniego wniosku o przyznanie świadczenia w ZUS mogło pozwolić powodowi na zapoznanie się ze stanowiskiem organu na zgłoszone we wniosku wątpliwości. Tego jednak formalnie powód zaniechał w 2000 r., bazując - według jego zeznań - jedynie na ustnej informacji. W związku z powyższym, należało przy tym uwzględnić, że tak długie zaniechanie w zakresie poszukiwania instrumentów do ubiegania się o świadczenie z ZUS, począwszy od maja 2000 r., nie znajduje uzasadnienia, zwłaszcza, że informacje w zakresie zasad postępowania przed ZUS były i są powszechnie dostępne. Nadto, jak wynika z materiałów zgromadzonych w aktach sprawy, powód był osobą doświadczoną życiowo. Od wielu lat prowadził działalność gospodarczą, przy czym korzystał w tym zakresie z usług osób trzecich. Nie przy tym nie przemawia za uznaniem, że również w sytuacji uzyskania niesatysfakcjonującej informacji od pracownika ZUS, nie mógł podjąć dalszych działań w tym przedmiocie.

Sąd Apelacyjny zauważa w tym miejscu, że sam apelujący, formułując zarzut oddalenia jego wniosku dowodowego w zakresie dokumentów będących w posiadaniu placówek medycznych, w których powód był leczony, a zmierzający do wykazania utraty przez niego - i to już w roku 2000 - zdolności do prawidłowego kierowania swoimi sprawami, zapewne w sposób niezamierzony zdyskwalifikował możliwość przyjęcia jego wersji przebiegu rozmowy z pracownikiem pozwanego w maju 2000 r. za wiarygodną. Skoro bowiem, wedle jego twierdzenia miałby on mieć wówczas zaburzoną możliwość właściwego rozeznania i wykorzystania tego, co zostało jemu przekazane, to nie sposób w świetle elementarnych zasad logiki i doświadczenia życiowego przyjąć, że to co aktualnie o przebiegu tej rozmowy twierdzi, stanowi rekonstrukcję jej rzeczywistego przebiegu. Bardziej racjonalne z tego punktu widzenia jest bowiem przyjęcie, że jego stanowisko w tym przedmiocie kwalifikować trzeba jako subiektywną projekcję jej przebiegu i to determinowaną potrzebami procesowymi.

Opisany wyżej zarzut, dotyczący naruszenia art. 233 k.p.c. uznany przez Sąd odwoławczy jako bezzasadny, został przez skarżącego powiązany funkcjonalnie z zagadnieniem uznania roszczenia powoda za przedawnione. W tym kontekście, należy jednak wskazać - poprzedzając wywód dotyczący stricte kwestii przedawnienia roszczenia powoda oraz zarzutu nadużycia prawa (art. 5 k.c.) w związku z jego podniesieniem - że wspomniana problematyka posiada

znaczenie drugorzędne (uboczne) w niniejszej sprawie, a to wobec stwierdzenia braku zaistnienia kluczowej przesłanki warunkującej odpowiedzialność pozwanego w postaci bezprawności jego zachowania. Dotyczy to, co należy wyraźnie podkreślić, zarówno roszczenia szczegółowo analizowanego przez Sąd I instancji, związanego z brakiem wydania decyzji organu rentowego, jak również tego, którego podstawę stanowi twierdzenie o braku wykonania obowiązku informacyjnego w maju 2000 r. Z tego też względu zagadnienie prawidłowości uwzględnienia przez Sąd I instancji zarzutu przedawnienia ma w istocie rzeczy dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenie obojętne, bowiem stanowi on jedynie dodatkowe wsparcie dla wniosku uznającego roszczenia powoda za bezzasadne w całości.

W zakresie zgłoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia wskazać pierwszorzędnie należy, w oparciu o treść apelacji, iż skarżący nie kwestionuje w sposób wyraźny okoliczności samego upływu samego terminu przedawnienia w niniejszej sprawie. W ramach wywiedzionego środka odwoławczego, powoływał się jedynie na sprzeczność zarzutu przedawnienia z zasadami współzycia społecznego wskazując, że Sąd Okręgowy w żaden sposób nie odniósł się do argumentów prezentowanych przez niego w tym zakresie.

Nie wdając w zbędne, pogłębione rozważania natury teoretycznej, podkreślenia wymaga, że istotą stosowania art. 5 k.c. jest - w zakresie zarzutu przedawnienia - wyłącznie weryfikacja skutków wyroku oddalającego powództwo, do czego niezbędne jest uprzednie ustalenie, że prawotwórcze przesłanki tej odpowiedzialności zaistniały. Innymi słowy, badaniu w tym zakresie podlegają wyłącznie okoliczności dotyczące konsekwencji wydania takiego wyroku, a nie te, które dotyczące materialnoprawnych przesłanek dochodzonego roszczenia. Już zatem tylko z tego punktu widzenia za całkowicie irrelevantną prawnie uznać należało tą część argumentacji powoda, która odwoływał się do okoliczności mających świadczyć o bezprawnym działaniu pozwanego, mającym miejsce jeszcze przed rozpoczęciem biegu terminu do dochodzenia przedmiotowych roszczeń. Dotyczą one bowiem - co najwyżej - materialnoprawnych przesłanek aktualizujących powstanie roszczeń, a nie przyczyn uchybienia przez powoda terminowi do wniesienia powództwa o ich zapłatę. W tym zakresie znaczenie może mieć jedynie zachowanie dłużnika w okresie biegu tego terminu. Jakichkolwiek argumentów, wskazujących na nieprawidłowości w tym zakresie, a obejmujących tak zdefiniowany okres czasowy, powód nie przedstawił. Nie podlega zatem zakwestionowaniu wniosek, że ze strony pozwanego powód nie doznał jakichkolwiek utrudnień w możliwości wniesienia powództwa przed upływem terminu przedawnienia.

Okolicznością, której znaczenia dla kierunku rozstrzygnięcia analizowanego zagadnienia nie sposób przecenić, jest dyskrecjonalizm w stosowaniu art. 5 k.c. Jak słusznie bowiem podnosi się w judykaturze (tak min. Wyrok Sądu Najwyższego z 2012-09-13, V CSK 409/11), przyjęcie, że w danej sprawie z uwagi na całokształt okoliczności skorzystanie z zarzutu przedawnienia stanowi nadużycie prawa, podmiotowego ma charakter uznaniowy, a wobec tego jest przejawem dyskrecjonalnej władzy sądu meriti. Dlatego też skuteczność podniesienia zarzutu naruszenia art. 117 § 2 k.c. w zw. z art. 5 k.c. jest uzależniona od tego, czy dokonanej przez sąd ocenie można przypisać cechy dowolności. Tym samym ustawodawca przyznał sądowi orzekającemu prawo dokonania oceny na podstawie swobodnego uznania, a zatem jej zakwestionowanie w toku instancyjnym może mieć miejsce tylko wówczas, gdy uwarunkowaniach konkretnej sprawy w ogóle nie poddawały się pozytywnej weryfikacji z punktu widzenia dyspozycji art. 5 k.c. (w przypadku jego zastosowania), bądź też w oczywisty sposób winny być na tej podstawie pozytywnie ocenione (w przypadku niezastosowania tego przepisu).

Stanowisko przedstawione w apelacji, tak zdefiniowanych kryteriów weryfikacji stanowiska Sądu I instancji nie spełnia. Sąd Okręgowy, wbrew stanowisku skarżącego, uwzględnił wszystkie istotne okoliczności dla oceny zarzutu sprzeczności zarzutu przedawnienia z zasadami współzycia społecznego. Swoje stanowisko w tym zakresie w sposób szczegółowy uzasadnił, a jego zasadniczym motywem nie sposób postawić zarzutu dowolności. Już tylko z tego względu - zważywszy na opisane wyżej uwarunkowania prawne - odmienne stanowisko powoda nie mogło zostać uwzględnione.

Sąd Apelacyjny zauważa, że treść apelacji w analizowanym aspekcie stanowi praktycznie literalne powtórzenie argumentacji prezentowanej przed Sądem I instancji w piśmie procesowym z dnia 13 czerwca 2017 r. (k. 178 i n.). W tym zakresie apelujący ponownie wskazuje, że podnoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia jest sprzeczny z zasadami współzycia społecznego, w tym w szczególności z zasadą lojalności organów władzy publicznej

wobec obywateli oraz zasadą pogłębiania zaufania obywateli do tychże organów oraz prawa (wynikające z zasady demokratycznego państwa prawa ustanowionej art. 2 Konstytucji RP). Zdaniem skarżącego, pozwany, będący osobą prawną wykonującą władzę publiczną w rozumieniu art. 417 k.c. w sposób uporczywy zachowywał się wobec powoda nielojalnie. Składa się na to nie tylko wprowadzenie go w błąd w dniu 15 maja 2000 r., lecz także późniejsze odmawianie mu prawa do renty decyzjami z lat 2006 -2009. Okoliczności te wszakże, jak to zastało już wyżej wyjaśnione, mają dla analizowanego zagadnienia znaczenie całkowicie obojętne. W okresie biegu tego terminu powód nie doznał bowiem ze strony pozwanego jakiegokolwiek przeszkody w tym, aby wnieść powództwo przed jego upływem. W kontekście powołania się skarżącego na okoliczność utraty przez niego zdolności do prawidłowego kierowania własnymi sprawami, należy nadto zauważyć, że w apelacji zaznaczono wyraźnie, że powód od chwili, gdy dowiedział się z wyroku Sądu Okręgowego, iż spełnia warunki do otrzymania renty, do chwili złożenia pozwu w niniejszej sprawie nie pozostawał bierny. Nic nie stało zatem na przeszkodzie temu, aby również pozew z przedmiotowymi roszczeniami złożył w takim czasie, który zapobiegłby możliwości zgłoszenia przez pozwanego skutecznego zarzutu przedawnienia. Nie ma przy tym jakiegokolwiek znaczenia brak właściwej wiedzy prawniczej powoda co do trybu dochodzenia roszczeń, bowiem okoliczność tego rodzaju - co do zasady - nie może stanowić podstawy do wywodzenia jakichkolwiek pozytywnych skutków prawnych (negligentia culpa est), przy czym brak takiej wiedzy, wbrew odmiennym sugestiom skarżącego, jest faktem obiektywnym, niezależnym od stanu jego zdrowia. W tym kontekście niezrozumiałe jest powoływanie się na sposób rozpoznania pozwu powoda z dnia 31 października 2012 r. (w aktach sprawy), w którym wskazywał on wyraźnie, iż oczekuje „odszkodowania”, lecz skierował go do Sądu Pracy i Ubezpieczeń społecznych tylko dlatego, że był to Sąd, który do tej pory zajmował się jego sprawami. W konsekwencji pozew został przekazany przez Sąd do pozwanego do rozpoznania jako wniosek o przyznanie renty. Należy bowiem podkreślić, że we wspomnianym pozwie wskazano m.in., że powód domaga się przyznania „odszkodowania w postaci renty w wysokości naliczonej od 15 maja 2000 r.” oraz anulowanie decyzji o zapłatę składek za lata 2000 – 2010 (k.148). Z materiałów zgromadzonych w sprawie nie wynika, aby powód zgłaszał zastrzeżenia co do sposobu oraz trybu rozpatrzenia jego wniosku, pomimo wydania w tej sprawie decyzji odmownej ZUS z dnia 31 stycznia 2013 r. (k. 150), wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 15 października 2014 r., przed którym powód był reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika w osobie adwokata (k. 151), oraz wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 17 listopada 2015 r. (k. 154 i n.). Nadto, pozew w niniejszej sprawie został złożony dopiero w październiku 2016 r., a więc blisko cztery lata po złożeniu ww. pozwu z 2012 r. To z kolei przemawia za uznaniem, że sugerowana kwestia braku orientacji powoda, co do tego, jak roszczenia te mają się do siebie oraz co do instytucji przedawnienia roszczeń, nie była wyłączną przyczyną zaniechania zainicjowania postępowania sądowego we właściwym czasie.

Nieuzasadniony okazał się zarzut dotyczący naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1. 2 i 3 k.p.c. oraz 248 § 1 k.p.c., którego zasadności skarżący upatruje w oddaleniu wniosku dowodowego powoda o zwrócenie się do placówek medycznych, w których był leczony o dokumentację medyczną związaną z procesem jego leczenia oraz o przeprowadzenie dowodu z tych dokumentów na okoliczność jego niezdolności do pracy w okresie od roku 2000 do 2007 oraz na okoliczność utraty przez powoda zdolności do prawidłowego kierowania własnymi sprawami. Przedmiotem dowody, zgodnie z art. 227 k.p.c. mogą być wyłącznie fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Skoro zaś kwestia przedawnienia ma dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenie obojętne, to tym samym prawnie irrelevantnym był także wniosek dowodowy tej kwestii dotyczący. Marginalnie podkreślić w tym miejscu należy, że same dokumenty objęte tym wnioskiem, nie mogły stanowić wystarczającej podstawy do ustalenia okoliczność utraty przez powoda zdolności do prawidłowego kierowania własnymi sprawami. W sytuacji postawienia takiej tezy konieczne jest posłużenie się wiedzą specjalną, a tej dostarczyć może wyłącznie dowód z opinii biegłego odpowiedniej specjalności. Tymczasem taki dowód w toku postępowania nie został zgłoszony. Sąd Apelacyjny przeanalizował akta sprawy oraz wnioski dowodowe, które były formułowane przed Sądem I instancji przez powoda i nie stwierdził, aby tego rodzaju tezy były formułowane w toku postępowania pierwszoinstancyjnego. We wspomnianym w apelacji piśmie z dnia 13 czerwca 2017 r. (k. 178 i n.) powód wskazywał, że biegły z zakresu medycyny winien wypowiedzieć się na okoliczność tego, czy w okresie od 15 maja 2000 r. do 17.02.2017 r. (data od której niezdolność do pracy powoda wydaje się być bezsporna w związku z treścią znajdującego się w aktach sprawy orzeczenie lekarza orzecznika pozwanego z dnia 21.04.2009 r.) powód był już niezdolny do pracy w rozumieniu art. 57 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej. Wspomniany wniosek został zgłoszony w kontekście uprzedniego stwierdzenia powoda, że w związku z

treścią wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 12 października 2009 r., VI U 1305/09 wydaje się bezsporne, iż na dzień 15 maja 2000 r. powód spełniał wszystkie warunki przyznania mu renty z tytułu niezdolności do pracy w oparciu o art. 57 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, poza warunkiem niezdolności do pracy (§ 1 pkt 1), który winien zostać wykazany. Wniosek ten nie dotyczył zatem w żadnym zakresie wykazania, że stan zdrowia powoda doprowadził do utraty przez niego zdolności do prawidłowego kierowania swoimi sprawami. Z tego względu, uznać go należało za spóźniony z punktu widzenia dyspozycji art. 381 k.p.c. zwłaszcza jeśli zważyć, że skarżący nawet nie usiłował wykazać, aby z dowodu na tą okoliczność nie mógł skorzystać w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, bądź też, aby potrzeba jego zgłoszenia pojawiła się dopiero na etapie postępowania apelacyjnego. Już tylko na marginesie Sąd Apelacyjny wskazuje, że powód aktywnie domagał się ustalenia swojego prawa do świadczeń rentowych począwszy od roku 2008, a zatem w pełnym okresie biegu terminu przedawnienia, którego to wyłącznie dotyczyć mogą okoliczności brane pod uwagę przy ocenie sprzeczności zarzutu przedawnienia z art. 5 k.c. W ogóle niepodobna zatem przyjąć, aby ustalenia dotyczące stanu jego zdrowia psychicznego w okresie wcześniejszym, miały dla omawianego zagadnienia jakiegokolwiek znaczenie.

Za bezzasadny uznać również należało zarzut naruszenia art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1,2 i 3 k.p.c. oraz 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych powoda o przeprowadzenie dowodów z opinii biegłego z zakresu rachunkowości oraz z zakresu medycyny na okoliczność rozmiarów szkody doznanej przez powoda oraz związku przyczynowego pomiędzy działaniem pozwanego a tą szkodą, w oparciu o uznanie, iż dowody te są nieprzydatne do rozpoznania sprawy, podczas gdy okoliczności na jakie dowody miał być przeprowadzone mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Choć Sąd Apelacyjny zasadniczo podziela argumenty skarżącego, że stanowisko Sądu I instancji jest zbyt daleko idące, jeśli chodzi o stwierdzenie, że powód nie wykazał przesłanek objętych tą tezą, skoro Sąd ten pominął wnioski dowodowe zmierzające do ich udowodnienia, to jednak wspomniany zarzut mógłby ewentualnie odnieść wpływ na rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego jedynie przy przyjęciu, że zaktualizowała się przesłanka bezprawności zachowania pozwanego, jak również nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia. Skoro zaś tak nie jest, wnioski dowodowe objęte tym zarzutem uznać należało za pozostające poza zakresem znaczeniowym dyspozycji art. 227 k.p.c.

Z tych wszystkich względów konieczne było wydanie wyroku reformatoryjnego o treści jak w punkcie 1 sentencji, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Dalej idąca apelacja pozwanego podlegała oddaleniu jako bezzasadna, o czym orzeczono w punkcie 2 wyroku, w oparciu o dyspozycję art. 385 k.p.c.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, Sąd odwoławczy orzekł w punkcie 3 na podstawie § 2 ust. 1 w zw. z § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 8 pkt 7 w zw. z § 16 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714).

SSA A. Kowalewski SSA M. Gawinek SSA H. Zarzeczna